

Buldog, Do generałów

Tuwim Julian

Do generałów

Warczy, straszy, groźnie ściąga brwi
Byle generalisko, obwieszona gwiazdami.
- Panowie! Przestańcie udawać lwy!
Dowiedzcie się nareszcie, że tata) - my,
Zamyśleni przechodnie,
My jesteśmy tu generałami!

Nonszalancja, pompa, szlify, szyk,
Tajemnice sztabowe, adiutanci, bale,
Słówko rzuci - i robi się krzyk:
"Dziękul jemy! panie! gene! rale!"

Śmieszne rzeczy. No bo niby co?
Bierzcie ze ranie przykład: chodzę skromnie,
A mam władzę, panowie, ho-ho!
- Cały wielki świat należy do mnie!

Nie dosłuży się żaden z was
Do tej rangi - Wolnego Poety!
Bóg nie rzuci wam takich gwiazd
Na mundury i na epolety!

Nie powierzy wam żaden sztab
Naszych słodkich i strasznych sekretów!
Nie znajdziecie na żadnej z map
Tajemniczej ojczyzny poetów!

Wam - czerwone wyłogi za rzeź,
Za morderstwo, gwałty i pożogi!
My - do serca nagą rozdieramy pierś:
Takie mamy szkarłatne wyłogi!

Z armat waszych - pocisków grad
Śmierć i dym zostawia, bomb miotacze!
Ale życiem i ogniem
Nawet za tysiąc lat
Będą pękać naszych słów kartacze!

Więc przestańcie udawać lwy,
Śmieszni ludzie, obwieszeni gwiazdami.
Pamiętajcie, że tutaj - My,
Zamyśleni przechodnie,
My jesteśmy tu generałami.